

Nasza Wspólnota

nr 185

25 czerwca 2023 r.



Rektorat pw. św. Michała Archanioła w Przemyślu

ul. Bakończycka 5, 37-700 Przemyśl
tel. 507 070 550, e-mail: t.picur@libero.it
strona internetowa: michal.przemyska.pl

Msze św. i intencje: 26 czerwca – 2 lipca 2023 r.

26.06, poniedziałek, godz. 8.00
+ Maria

27.06, wtorek, godz. 8.00
+ Maria

28.06, środa – wsp. św. Ireneusza, godz. 17.00
+ Maria

29.06, czwartek – uroczystość św. Piotra i Pawła, godz. 17.00
+ Maria

30.06, piątek, godz. 17.00
+ Maria Kata (zakończenie Mszy św. gregoriańskich)

1.07, sobota, godz. 8.00
Za Mariana – z okazji imienin – o Boże błogosławieństwo

2.07, XIII niedziela zwykła, A

9.00: + Piotr

11.00: ++ Zofia, Tadeusz, Andrzej, Leszek

Ogłoszenia

◆ Serdecznie dziękuję:

- Ks. Mariuszowi Woźnemu, ojcu duchownemu Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu – za zastępstwo duszpasterskie przed tygodniem,

- Piotrowi i Józefie Słysz – za sprzątanie, kwiaty i przygotowanie kaplicy na dzisiejszą niedzielę,

- Ewie Mazur oraz Marii Wysoczańskiej i Wiktorowi Wysoczańskiemu – za poświęcony czas i pracę przy rektoracie,

- Grzegorzowi Pikłowskiemu – za koszenie trawy w ogrodzie.

◆ W poniedziałek, wtorek i sobotę Msze św. o godz. 8.00.

◆ Tylko do 30 lipca przyjmowane są zapisy na wyjazd na beatyfikację Rodziny Ulmów, która odbędzie się 10 września br. w Markowej k. Łańcuta. Organizatorzy zalecają wyjazd autokarem, gdyż umożliwi to łatwiejsze dojście na plac uroczystości. Zgłoszenia można składać w zakrystii lub telefonicznie. Zachęcam do włączenia się w tę inicjatywę.

◆ Przez cały czerwiec codziennie po Mszy św. modlimy się Litanią do Najświętszego Serca Pana Jezusa.

◆ Za wszystkich Dobroczyńców modlimy się szczególnie w każdą środę, prosząc, by Bóg wynagrodził im za każdy dar potrzebnymi łaskami, opieką i błogosławieństwem dla ich rodzin.

Z dzisiejszej liturgii słowa

Jezus powiedział do swoich apostołów:

«Nie bójcie się ludzi! Nie ma bowiem nic skrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie w świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach.

Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle. Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa? A przecież bez woli Ojca waszego żaden z nich nie spadnie na ziemię. U was zaś policzone są nawet wszystkie

włosy na głowie. Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli.

Do każdego więc, kto się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie».

(Mt 10,26-33)

W trosce o formację

NIE SZUKAJ INNEGO „JA”. JESTEŚ WYJĄTKOWY TAKI, JAKI JESTEŚ

(Michael Rennie)

W dzisiejszych czasach wydaje się, że wszyscy próbujemy stać się kimś innym. W telewizji widzimy, jak aktorzy i gwiazdy *reality show* poddają się operacjom plastycznym w coraz młodszym wieku. Jest to trend, który przenika całe społeczeństwo. W mediach społecznościowych filtry są starannie manipulowane do tego stopnia, że na zdjęciach, które publikujemy, nawet nie wyglądamy jak my. Kadrujemy nasze posty w taki sposób, aby wyolbrzymić nasz styl życia, do tego stopnia, że staje się on nie do odróżnienia od kłamstwa.

Oczywiście w całym społeczeństwie coraz częściej pojawiają się pytania o tożsamość płciową, ponieważ ludzie wypróbują nowe osobowości, eksperymentują z wszelkiego rodzaju fizycznymi przemianami i fizycznymi wynalazkami na podstawowym poziomie biologicznym.

Dlaczego chcemy być inni?

Mogę zaświadczyć, że pokusa, by to zrobić – by udawać, że mój zlew w kuchni nie jest obecnie zastawiony brudnymi naczyniami, maluch trzeci dzień z rzędu nie nosi spodni odwrotnie, a nastolatka nie ma do nadrobienia całego z chemii – jest ogromna. Muszę przyznać, że czasami, kiedy wracam z pracy do domu na obiad i widzę, jak chaotyczne jest nasze gospodarstwo domowe, żywię skryte pragnienie, aby nasza rodzina doświadczyła jakiegoś przełomowego wydarzenia. Co by było, gdybyśmy wszyscy byli inni?

Czuję też ciężar w mojej duszy, który mówi mi, że to, kim jestem, nie jest wystarczająco dobre. Nie jestem tym, kim powinienem być, aby z powodzeniem wykonywać swoją pracę, być ojcem moich dzieci i utrzymywać nasz dom.

Wydaje mi się, że jeśli moje życie i rodzina nie są idealne i odczuwam niezadowolenie, to tylko dlatego, że jestem za to bezpośrednio odpowiedzialny. Ułożyłem sobie życie w ten sposób, prawie wbrew własnej woli, bo brakuje mi czegoś fundamentalnego. Może po prostu nie posiadam odpowiednich narzędzi, osobowości i moralnego charakteru. To są przemijające chwile, te paralizujące zwątpienie w siebie, a później, kiedy myślę jaśniej, rozumiem, że negatywność powoduje zniekształcony obraz siebie, który nie jest prawdziwy, ale kiedy jestem w trakcie doświadczania negatywnych emocji, są one potężne. Sprawiają, że chciałbym być kimś innym. Kimś lepszym.

Życ swoim życiem

Być może głównym celem, który każdy z nas powinien sobie każdego dnia postanowić, jest życie swoim własnym życiem...

Przypomina mi się zachęta do szczęśliwego życia św. Antoniego z Padwy. Mówił: „Bądź taki, jakim stworzył cię Bóg. Nie szukaj innego siebie. Nie rób siebie inaczej, niż on cię stworzył”. Uwielbiam spokój w tym cytacie. Antoni ma poczucie spokoju co do swojej tożsamości, wiedząc, że jeśli Bóg go stworzył, to jest dobro i wartość w przeżywaniu dokładnie swojej tożsamości, bez próby jej zmiany.

Każde dążenie do nadziei, każdy projekt samodoskonalenia, każdy krok w kierunku lepszego życia nie jest ucieczką od tego, kim jesteśmy. Jest to raczej krok do pełni potencjału, który każdy z nas ma w sobie. Im bardziej stajemy się sobą, tym jesteśmy szczęśliwsi i tym bardziej jasne staje się, że Bóg nie popełnił błędu, kiedy stworzył nas jako wyjątkowe jednostki.

Bez względu na to, z kim jestem w danej chwili i jak wielkie ten ktoś ma osiągnięcia i sukcesy, chcę pozostać sobą. Najgorszą możliwą reakcją byłoby zacząć naśladować tych innych ludzi. A nie jestem nimi. I nigdy nie będę.

Św. Antoni Padewski nie był świętym, jak inni święci. Był sobą. Po prostu będąc sobą, stał się zadziwiającym światłem łaski i miłości. Ty i ja, jeśli zobowiązemy się do bycia najlepszą możliwą wersją samych siebie, możemy również rozpalić wewnętrzny ogień, który leży w każdym ludzkim sercu.